

POŚLANIEC

POLSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

MESSENGER OF POLISH CATHOLIC CHURCH

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym.

Rok II.

Newark, N. J., Niedziela, 29 Czerwca 1924 r.

No. 26.

Copy 3 cents.

Pojedynczy Nr. 3 centy.

PRZEDPŁATA: ROCZNIE \$2.00 — PÓŁROCZNIE \$1.00.

KS. JÓZEF ZIELONKO, Wydawca. 74—13th Avenue.

WSPOMNIENIE HISTORYCZNE Z DRUGIEJ POŁOWY 17-go WIEKU.

Wielki ucisk ludu wywołał wrzenie, a wszędzie między szlachtą a ludem panowała niezgłębiona nienawiść. W wielkopolsce, szczególnie w okolicach Łądu, Międzyrzeczą, Jarociną — wrzało; chłopcy zaczęli spiskować i szykowali się do rzezi szlachty i rabunku dworów. Agitowało tam około 2000 zaprzysiężonych w lasach Królikowskich przez niejakiego Grzybowskiego, w Lubelskiem i Ruskim województwach zaraz po wyruszeniu pospolitego ruszenia zaczęły się podpalania dworów, folwarków i stert szlacheckich; sam Belz podpalono dwukrotnie. Najsilniejszy jednak ruch powstał na podkarpaciu, między Nowym Targiem a Lanckoroną. Zjawił się tam niejaki Szymon Bzowski (podobno nieślubny syn króla Władysława IV), który przybrawszy sobie nazwisko Kostki Napierskiego, opanował Czorszyński zamek, zebrał gromady niezadowolonych i z pomocą sfalszowanych uniwersałów królewskich powołał lud do powstania przeciw szlachcie i panom. Celem ruchu miało być odebranie ziemi szlacheckiej i duchowieństwu, a podział jej między ludem i utworzenie rzeczypospolitej

tej chłopskiej z królem. Wszyscy spiskowcy mieli umać chaty zielenią, a na "Święty Jan" (24 czerwca) miało wybuchnąć powstanie w całej Polsce. Uniwersały Napierskiego rozeszły się szeroko; wszędzie chłopcy-mali chaty, lecz energia biskupa krakowskiego, który zebrał wojska, wysłał je na Czorsztyn, przeszkodziła wybuchowi (1651 r.). Po rozpaczliwej obronie Kostkę Napierskiego wydali jego podwładni, poczym go osadzono i wbito na pal w Krakowie. Tak się zakończyła walka o reformę rolną w 1651 r. Dziś nie tylko chłopcy chaty, ale nawet kościoły, plebanje i dwory mają zielenią, niewiedząc w jakim celu to czynią.

O Kostce Napierskim i jego czynach nikt z Polaków dokładnej historii nie wie. Niechżeś od dziś, każdy, który będzie miał „chatę” lub kościół zielenią wspomni o tem, że Kostka Napierski, pragnął przed 273 laty dobra ludu pracującego, i że biskup krakowski temu przeszkodził.

Przeszkadzają też dziś biskupi, kapłani, wielcy obszarnicy ludowi polskiemu w zdobyciu praw. Wyzyskują niemiłosiernie i upadlają na każdym miejscu.

Niechcie libyśmy widzieć tego, aby używano tak radykalnych środków jakiegoś chciał zastosować wówczas polski

lud z Kostką Napierskim na czele. — Radzimy przeto umiarkowanie jednym i drugim. Niech świat wie, że niepró-żno walczyliśmy wszyscy o zdobycie wolności.

❶ PROHIBICJI KSIĘŻEGO BEZ- ŻENSTWA I JAK KSIĘŻA RZYM- SKO-KATOLICY ZACHOWUJĄ PROHIBICJĘ.

Kurjer Polski, z Milwaukee, Wiss. z miesiąca sierpnia 1917 roku tak pisze: „South Bend, Ind., 14. sierpnia. W zeszłym tygodniu ogłosił „News Times” w So. Bend, Ind., że aresztowano ks. Starorypińskiego, byłegoproboszcza w Conn., za przekroczenie prawa Man-na”.

S. Bend, Ind. Obecnie we Wallingford,

Ks. Starorypiński, będąc proboszczem Hodurowo-Narodowej parafii w S. Bend, Ind., wykradł młodą panienkę i jako swą konkubinę przewiózł do Stanu Connecticut. Z wiedzą ks. Hodura, gdy się dowiedziała rodzina o losie dziewczyny, o pomoc w odszukaniu zaginionej udała się do władz państwowych te zaś postąpiły wedle przepisów prawa. Księżulek odbył kilkoletnie rekolekcje w więzieniu — obecnie znowu proboszczuje na Hodurowo-narodowej parafii w Stanie Minnesota, jako wzorowy, moralny i bardzo przykładny kapłan — tak mówi, pisze i naucza ks. Hodur...

W 1916 roku, w Bayonne, N. J. proboszczował w parafii narodowej ks. Józef Lebiecznik. Ks. Lebiecznik napisał broszurę o ks. Świdrze i podpisał się jako autor, Stanisław Okopiszczak (pod tym pseudonimem wypisuje paszkwile na innych, a chwali siebie. Korrespondencje takie często się spotykają w piśmie tygodniowym Ameryka-Echo). Ks. Świder zaskarżył ks. Lebiecznika o oszczerstwo i proces ponoć dotąd nieskończony z powodu wyjazdu

do innego Stanu oskarżonego. Ks. Lebiecznik znalazł się w Rochester, N. Y. pod przybranym nazwiskiem Zawistowski. Za ks. Zawistowskim przybyła do Rochester, organistka z Bayonne, N. J., panna Kazia, za Kazią, rodzina Kazi, a nareszcie bocian z prezentem. Ks. Zawistowski rodzicom Kazi kupił dom, gdzie dotąd mieszkają i wnuczki, a dzieci Kazi wychowują. Z Rochester N. Y. ks. Hodur przeniósł ks. Zawistowskiego do Lansing, Mich., gdy tam się dowiedziano o wszystkim, wyproszono jegomościa i jego organistkę. Z Lansing ks. Hodur przeniósł ks. Zawistowskiego do Duluth, Minn., później wysłał go z misją rozbicia parafii polsko-katolickiego kościoła do Winipag, Mann., Canada.

Rodzice Kazi smucą się bardzo, że córka ich wzięła ślub w kościele bez zapisania w urzędzie państwowym. — Według praw kościelnych jest żoną księdza, zaś według praw państwowych i w opinii ogółu, tylko gospodynią.

W Ebensburg, Pa., 6-go Lutego 1921 roku ks. Franciszek Siemiątkowski proboszcz Hudorowo-Narodowej parafii z Johnstown, Pa., powędrował do więzienia za stosunki niemoralne z gospodynią drugiego narodowo-hodurowego księdza Jasińskiego.

Dziewczyna chciała odwołać zeznanie na niekorzyść ks. Siemiątkowskiego, ale już było za późno, bo sędziowie przysięgli, wydali wyrok skazujący go na kilkoletnie więzienie bez prawa apelacji.

Tak wygląda moralność księży w kościele Hodurowo-Narodowym.

To jest przyczyną, że parafje narodowe powstają i nikną jak grzyby po deszczu. Zdyskretytowany księżulek w jednym miejscu szuka żeru, w drugim z tą jedną dobrą stroną, że w to samo miejsce żaden z tych paniczów więcej pokazać niemoże.

Kościół rzymski, a względnie hierarchija, ciągną olbrzymie zyski z bezżeństwa księży. Każdy ksiądz płaci biskupowi za przywilej trzymania przy sobie kochanki oraz stały roczny podatek za każde dziecko. Pewien biskup niemiecki jak stwierdza Erazmus w ciągu 1-go roku otrzymał taki podatek od 11 tysięcy księży.

Czyżby ks. Hodur chciał naśladować owego niemieckiego biskupa, przesładując każdego księdza, który niechce prowadzić plugawego życia?

Przecież kościół Hodurowo-narodowy nie wprowadzał bezżeństwa. Kościół ten powinien być iść wzorem apostołów i pierwszych chrześcijan a nie papieży. Ks. Hodur wychowany dla Rzymu przez Rzym — dla Rzymu nigdy niezaprzestanie pracować, a chociaż Rzym go obecnie nieuznaje, ks. Hodur wszystkim chce udowodnić, że więcej jest w praktykach rzymlanin, aniżeli nawet tego wymaga papież. Na tem tymczasowo zatrzymamy się na jakiś czas, aby dać czytelnikom sposobność wytnięcia. Przepraszamy też za cierpliwość, gdyż nie była tu chęć zemsty lub szkodenia — była tu własna obrona przed napaściami. Z powyższych dokumentów przekonać się każdy mógł o czystości i plugactwie.

Kościół polsko-katolicki propaguje czystość ducha i ciała. Kapłani polsko-katolickiego kościoła muszą z siebie dać wzór do czystego życia.

Lud polski powinien nam pomódz. — Kapłani zamiast nas przesładować — od siebie rozpocząć naprawę zła.

Mogą księża rozpierać się w fotelach z kochankami stałymi i przygodnymi, dla czegoż nie mogą tego czynić jako małsonkowie. Przecież księża nie są trzymani na to, aby polepszali rasę. Księża są też ludźmi.

Ludzie. — Każcie się księżom pożenić albo wyszlijcie ich tam, gdzie nie ma ludzi, to będziecie mieli spokój i

nie będzie waszych żon i córek miał kto plugawić

C. B. N.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kiedy panna Grace Virginia Pomeroy Hendrick będzie brała ślub w Simbury, Conn. 4go lipca b. r., z panem George W. Paterson, Jr. z New Yorku, na specjalnie przygotowanych siedzeniach będą siédzieli nadzwyczajni goście-świadkowie — a mianowicie 4-ch piesków wychowanych przez pannę Grace.

Widocznie, że taniej kosztować będzie uczta weselna złożona z psiego towarzystwa, i, że weselsza będzie zabawa. A może i racja — na weselach odbywają się orgje pijackie, bójk i a nawet nieraz zabójstwa. Psy, zdaje się do czegoś podobnego nie są zdolne, wprawdzie powurczą na siebie, a nawet czasami pogryzą, ale bez żadnej interwencji i nakazu sądu — wteńże samej chwili pogodzą się i polizną...

W Passaic, N. J., 23 b. m. otwarto testament zmarłej Mary F. Elm, lat 57, która umarła 20 b. m. w Ferndale, N. Y. Ostatnią prośbą zmarłej było to, aby jej czarny piesek — pudelek, był pochowany przy jej boku w jej trumnie. Prośbie zmarłej postanowiono uczynić zadość. Piesek został otruty 24 b. m. i pochowany wedle życzenia zmarłej na Cedar Lawn cmentarzu. Dziwna miłość do psów! — Co nas zastanawia, to to, że władze kościelne pozwalają na branie udziału w ceremoniach religijnych psów — zaś władze cmentarne wraz z urzędem zdrowia na chowanie psów z ludźmi w jednej trumnie, na cmentarzach, przeznaczonych na wieczny spoczynek dla ludzi.

Kapłani brzydzą się człowiekiem, który dla nich niema pieniędzy — ale mocno miłują tych, którzy dla nich pieniędzy nie skąpią. Za pieniędze bło

gosiawia wszystko nawet w obecności psów. Przyjdzie może czas, że psy w kościelnem życiu religijnem będą odgrywać większą rolę, aniżeli biedni parafianie, toć w Filadelfji, Pa., ks. Rakowski ubiera psa w buty a bosa dziecko polskich parafian księżego pieska wodę w wózku. Aby księża psina mogła usnąć, spokój nadzwyczajny musi panować w okół.

Cóż wy na to powiecie potulni parafianie? Pewnie pocałujecie pieska w łapkę, a przeklniecie Posłańca za to, że takie rzeczy są w nim napisane. — Księża z zakonnikami baczą pilnie i ucieszą was tego, abyście umysłowo stali niżej od psów plebanijnych.

W czwartek 19-go b. m., odbyło się małe zgromadzenie przyjaciół Polsko Katolickiego kościoła, w cel zakupu własnego budynku lub miejsca na takowy. W ciągu niespełna godziny, zebrani złożyli następujące ofiary: Adam Węgrzynek \$50; Andrzej Zieliński \$50; Bronisław Owsiak \$50; Julian Demków \$50; Stanisław Bobrowski \$50; Aleksander Oleski \$50; Józef Kisiel \$50; Franciszek Lisiaś \$50; Antoni Miedzyrzęcki \$50; Kazimierz Kisielewski \$50; Jan Kąta \$50; Antoni Zakowski \$50; Stanisław Piotrowski \$25; Początek już jest. Potrzeba tylko więcej ofiar i usilnej pracy. Jedno i drugie w Nowarku się zawsze znajdzie.

Mamy nadzieję, że ci wszyscy, którzy pragną dobrej polskiej szkoły i swobody religijnej, złączą się z nami i, że w niedługim czasie będziemy ciętym tam, gdzie już duchem oddawna jesteśmy.

W każdy czwartek o 7.30 wieczorem odbywają się zgromadzenia w tym celu w budynku kościelnym na rogu Willey i Warren. Wszystkich do wspólnej pracy zaprasza zarząd kościelny.

Czas wielki, aby polacy w Nowarku pomyśleli o tem jak można mieć własny budynek na prowadzenie szkoły, odprawianie nabożeństw i w ogóle na wszystko, co jest związane z życiem religijnem i kulturalnem. Krytykowanie, bawienie się i unikanie od rzeczy wzniosłych, nikogo niezadowolony i nie zbuduje — pomyślcie o tem i dajcie odpowiedź.

Uprasza się czytelników Posłańca o pomoc finansową, o odnowienie półrocznej prenumeraty, zasłanie ogłoszeń i rozszerzanie między przyjaciółmi naszego pisma.

Nasze pismo służy ludowi polskiemu, od ludu polskiego żąda pomocy. — Niepomogą nam pluskwy rzymskie i ci, którzy ślą krew z ludu polskiego. Pomoc ta ma nam być daną od tych, których bronimy.

O RÓŻNYCH RELIGIACH I SEKTACH.

Eliasz — nie jeden jest przeciw profańskiemu charakterowi cywilizacji. W VIII. w. Amos się zgrozą piętnuje wszystkie kłeski, które sprowadziła kultura. Zepsucie, zbytek, a zdrgnięty strach ucisk klas ubogich; nie masz prawdziwej pobożności. Ozeasz nie mówi inaczej.

W pustyni Jahwe kochał Izraela: Na ród był jedynie w zależności od Boga, on też go wyzwolił od wszystkich okropności cywilizacji, co oderwała od niego Izraela.

Nawet Jezajasz VII., choć nie tak surowo, powtarza to samo w kazaniu „Emanuel”. Powstały owszem specjalne grupy, związki, sekty, które głoszą opozycję przeciw świątyni. Byli to Nazir (Nazareńczycy) a zwłaszcza Rekhabici, którzy się ukazują za czasów Jeremiasza. Ci ostatni wyobrażali nostalgiczną koczowniczość; nie wolno im

było pić wina, uprawiać pól lub winnic, porzucać namiotu dla domu.

Dom Rekhab ma pochodzić od Kenitów, którzy, jak wiemy, są ojcami i mienia Jahwe; oni też byli najsurowszymi obrońcami Jahwizmu ścisłego, wrogo usposobionymi dla kultury.

Nazir mają dużo podobieństwa do Rekhab, ale są mniej surowi i bardziej indywidualni. Również nie piją wina, a nadto nie strzygą włosów. Są bądź co bądź przeciw cywilizacji.

Od czasów rewolucji Jeroboama I, ten stan ducha połączył się z niezadowolaniem pokoleń północnych wobec rządów Salomona, których wynikiem był ucisk i wielkie podatki. Stało się to przyczyną podziału państwa. W Królestwie Judy religia się rozwinęła w kierunku nadanym jej przez Salomona; przeciwnie na północy, gdzie da leko żywsze było życie ludowe, panował pod względem politycznym stan nieustannej anarchii (ciągle zmiany tronu), a pod względem religijnem ciągła fermentacja ekstaz prorockich. — Nieraz upadek dynastji był dziełem proroków. Władzy centralnej, mimo starań Omrich, nigdy tu nie było. Ponieważ brakło arki świętej, która się znajdowała w rękach Judy, ludność zaczęła składać wyobrażenia byka Dan i Bethel, a w Judzie Barseba — były centrami kultu. Ten stan rzeczy potęgiono później jako grzech Izraela, ale kult byka uważany niby hołd składany bogu narodowemu. Adorację tę znajdujemy u Eliasza, zwłaszcza od czasów walki z Achabem. Była to właściwie walka synkretyzmu z ekskluzywizmem.

Ze stanowiska świeckiego Achab jak jego ojciec Omri był jednym z najświetniejszych książąt Izraela. Dzięki im królestwo północne miało w Samarii stolicę niemal równą Jerozolimie. Achab shodował Moabitów, zwyciężył Aramejczyków, antagonizm Judy i

Izraela usunął, a nadto, zawarł przymierze z Fenicją i ożenił się z Jezabelią córką Ethbaala. Wprowadził też kult Baala, który miał w Samarii świątynię. Nie jest to apostazja, jeno czyn polityczny. Ale Ełiasz na to niebaczy; on ma tylko jedną zasadę: Chwałę — Qin'ath Jehowy. „Nie będziesz miał innych bogów przedemną”, ten nakaz był dla niego wszystkiem. Interesa polityczne, dobro państwa, dobrobyt ogółu — nic go nie obchodzi; wszystko to jest oportunizm.

MISJE DAWNIEJ A TERAZ.

Kiedyż tedy wejdiesz? Tyleż to dusz teraz masz sposobności wykupić! Człowiecze obojętnego i twardego serca! Za dwanaście groszy możesz ojca twego wybawić z czyściska, a ty jednak wahasz się niewdzięczniku! Ja będę usprawiedliwiony w dzień sądu Bożego, lecz wy podwójną odniesiecie karę, żeście tak wielkim wzgardzali zbawieniem. Ja powiedziałam tobie, choć byś tylko jedną miał suknię, to zewlecz i sprzedaj ją, byleś tylko łaski tej dostąpił. Pan Bóg nasz nie jest już więcej Bogiem, albowiem wszystką moc swą złożył on w ręce papieża.”

“Włecie dlaczego Pan nasz taką wielką rozdziela łaskę? Trzeba w Rzymie odbudować rozpadający się kościół Piotra i Pawła, aby nie było mu równego na ziemi. W nim spoczywają kości świętych apostołów Piotra i Pawła i wielu innych męczenników. Święte ciała te, wydane są niestety z powodu obecnego stanu kościoła na poniewierkę, przesuwały je tam i sam wystawione są na powódź, na błoto i poniewieranie; z powodu deszczu i gradu przechodzą w stan zgnilizny. Aż za długo święte popioły te w błocie i pohaanbieniu walać się będą?”

“Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie; zaprawdę powiedziałam

wam, że wiele proroków i królów pragnęło widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli i słyszeć, co wy słyszycie, a nie słyszeli. (Potem wskazując na skrzynię, zakończył swą mowę, powie dzianą celem wyłudzenia pieniędzy" i zawołał potrzykroć) "Chodźcie, chodźcie, chodźcie!" Ukończywszy mowę swą, zstąpił Tecel z kazalnicy i w obliczu wszystkiego zgromadzenia przystąpiwszy do skrzyni, wrzucił w nią z brzękiem złotą monetę.

Po takiej mowie rozpoczęło się uroczyste panowanie odpustu. Wystawiono konfesyonały ozdobione godłem pa pieża. Lud cisnął się gromadami, a zwłaszcza każdy z pieniędzmi w rękę. Mężczyźni, kobiety, dzieci i biedni, którzy żebranym chlebem żyli ci wszyscy na tę potrzebę znajdowali pieniądze. Spowiednicy zalecali każdemu osobno wielkie znaczenie odpustów i pytali się każdego spowiadającego się "Ileż pieniędzy możecie dobrem sumieniem za zakupienie tak zupełnego zapłacić odpustu?. Zapytanie to powinno było według przepisów instrukcji mogunckiej następować na samym ostatku, żeby ludzi do pokuty skłonnych do jak największego zachęcić da tku.

Po ukończeniu spowiedzi, która bar dzo krótko trwała, pospieszali wierzący do handlarza. Interes ten pełnił je den mężczyzna, znajdujący się w po bliżu papieskiego krzyża. Miał on na der baczne oko na wszystkich, którzy do niego szli; badał wyraz ich twarzy, ich postawę, ich ubiór i wymieniał po tem sumę, którą uważał odpowiadają cą stosunkom osoby. Królowie, króle wne, książęta, arcybiskupi i biskupi mieli za zwyczajny odpust według przepisu zapłacić 25 dukatów. Opatowie, hrabiowie, baroni po 10, inna pomniejsza szlachta, tudzież rektorowie i wszyscy inni, których dochody wyno siły przynajmniej 500 złr., płacili po

6 dukatów; po jednym dukacie kupowali odpusty tacy ludzie, którzy mieli tylko 200 złr. rocznego dochodu. Od innych żądano tylko pół dukata. Do tego, gdzie nie można było trzymać się ściśle taksy, upoważniony był komisarz papieski, aby postąpił sobie we wszystkim "według zdania zdrowego rozumu, według swej godności i szczo drodliwości". Na osobliwe grzechy osobną miał Tecel takse. Za grzech wie lożeństwa płacono 6 dukatów, za świę tokractwo, popełnione w kościele, tu-

PIOTR DOŁONGIEWICZ

Cukierki, Cygara, Papierosy.

Cukierki, Cygara, Papierosy oraz

chłodne napoje.

146 LIVINGSTON STREET

S. KOZUBAL

SKŁAD WĘDLIN I WYRĄB MIĘSA

102 SO. ORANGE AVENUE.

Telefon Market 3336

S & R. CLOTHES SHOP

Wiosenne i Letnie Ubrania

dla mężczyzn

Ceny umiarkowane.

189 SPRINGFIELD AVE róg Prince

JAN ILNICKI

Polska Gospoda

31 JONES STREET

Tel. Market 9485

FR. RUSINIAK

Polska Gospoda, oraz hala na wszelkie zabawy.

62 JONES STREET.

dzież za fałszywą przysięgę — po 9, za zabójstwo 8, za czarowanie po dwa dukaty. Simson, który w Szwajcarji podobnym trudnił się handlem, odmienną nieco miał takse; za stracenie dziecka żądał od 4 liwry, za zamordowanie brata lub rodziców jednego duka. ta.

Zdarzało się czasami, że komisarze papiescy natrafili tu i ówdzie na trudności. W niektórych miastach lub wsiach nie chcieli mężczyźni pozwolić swym żonom, aby wynosiły z domu pieńiądze i wydawały na zakupienie odpuśców. "Czy nie macie własnego posagu, nie macie pieniędzy, którymi sami rozporządzacie?" — pytali handlarze. "Wolno wam i wbrew woli męża obrócić pieńiądze na tak wzniosły i święty cel."

Czy i dziś się tak nie dzieje? Mój Boże! ileż to pieńiądzy marnie ginie biednemu robotnikowi dla tego, że mu żona, lub córka, pokryjomu wyniesie różnym włóczegom, którzy sami siebie nazywają misjonarzami i włóczą się z kąta w kąt, a wrzeszczą, a oczami łypią, aby wyludzić ciężko zapracowany grosz biednemu robotnikowi.

Ciąg dalszy nastąpi.

Kościół Polski Katolicki przyoblegu ulic Wilsey & Warren. — Nabożeństwa w niedzielę, o godzinie 10:30 przed południem; nauka dla dzieci o 3-ej po południu.

Rodacy, braliście udział w nabożeństwach, których nierozumiecie. Bo i-
luż z Was mówi łacińskim językiem?

Przybywajcież więc licznie na nabożeństwa odprawiane w języku ojców naszych — w języku naszym, polskim.

Wszystkich zapraszamy

Komitet i Proboszcz.

N. BERTL'S

Skład djamentów i wszelkiej biżuterji.

46 SPRINGFIELD AVENUE

S. ZBOROWSKA

Grosernia z buczernią i Owocarnią.

259 FERRY STREET

Tel. Mulberry 3199—0395

I. SIEGEL

FARBY, POKOSTY, OLEJE,
TAPETY.

8 CHARLTON STREET,
przy Springfield Ave., Newark.

STANISŁAW KLASŁO

Cuklerki, cygara, paplerosy i chłodne napoje.

Dostarczam muzyki na zabawy.

92 FERGUSON ST.

Telefon Market 7239

JÓZEF ROTH

Polsko-Słowacki Pierwszorządny
MĘSKI KRAWIEC

Czyszczenie, prasowanie i reperacja
naszą specjalnością.

132 WEST STREET

miedzy Montgomery i W. Kinney

ST. PAŁUBIAK

Polsko-Ukraińska Restauracja

oraz Hala na wszelkie okazje.

150 GOURT STREET.

LEON GÓRSKI

Biuro Realnościowe, Gospoda

I Restauracja

Pokoje do wynajęcia dla panów.

48 SO. ORANGE AVENUE

Tel. Humboldt 1741

THE ARMORY STORE

I. Niemczyk, właściciel

GROSERIA I DELIKATESY

Ice Cream, Soda, cukierki, cygary, tytoń i świeże przekąski do wyboru.

173 SUSSEX AVENUE, róg Jay

J. DOBOSZ

Biuro realnościowe, sprzedaż domów lot i farm.

38 CHARLTON STREET

Pozdrowienie Czytelnikom „Postańca”

SĘDZIA POKOJU I NOTARIUSZ

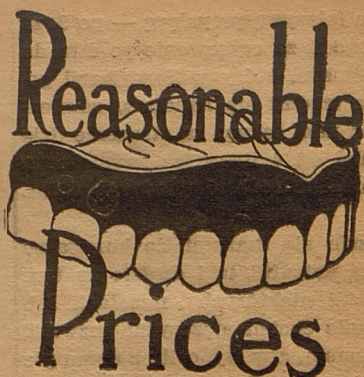
A. COHEN

221 COURT STREET

Tel. Bergen 3483.

DR. LEON BANACH

2834 Hudson Boulevard Jersey City



Po co płacić wygórowane ceny dentysty dla tego, że ktoś go rekomenduje, lub dla tego, że ma miejscową reputację. Osądźcie sami jego wartość nie według zapłaty lecz wykończonej pracy.

My jesteśmy odpowiedzialni za każdą przez nas wykonaną robotę, a nasze ceny nie są wygórowane

ELI GILMAN, D. D. S.

Springfield Ave. cor. High St.

Telephone Market 0269.

Tel. 9109 Market

POLSKI DENTYSTA

Dr. B. B. MATZ

41 BROOME STREET
róg Springfield Avenue.

Sprzedam tanio 5-cio rodzinny dom z wszelkiem nowoczesnym urządzeniem
Sklep dobry na aptekę lub wszelki inny interes

Zgłosił się

PAWEŁ PITNICKI

52 Wallace Street

Tel. Mitchell 1554

Zapraszam moich znajomych i przyjaciół do nowo otwartej
PIERWSZORZĘDNEJ RESTAURACJI

Zapewniam wszystkich, że będą zadowoleni z mojej gościnności.

JAN PARULSKI

90 HOWARD STREET